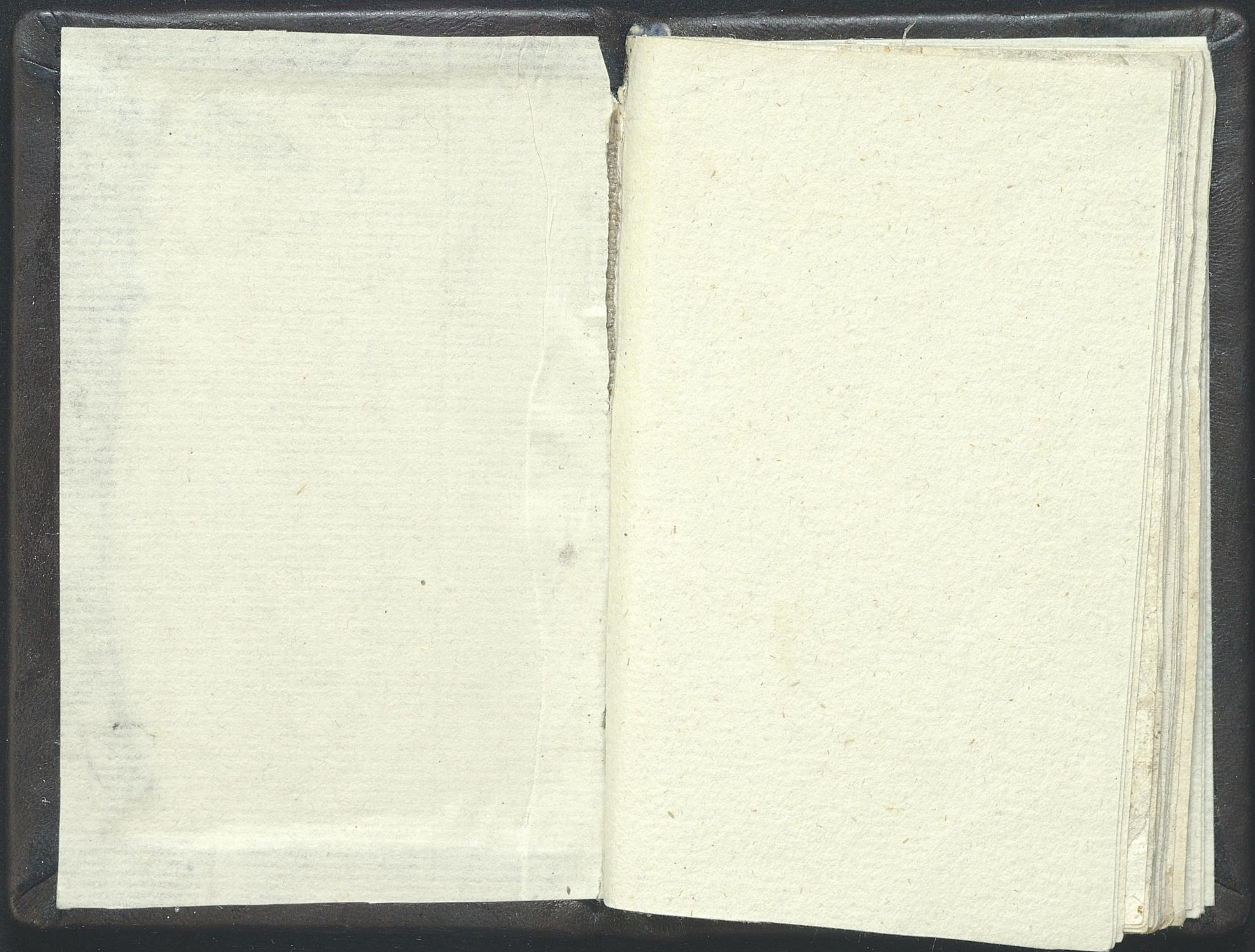
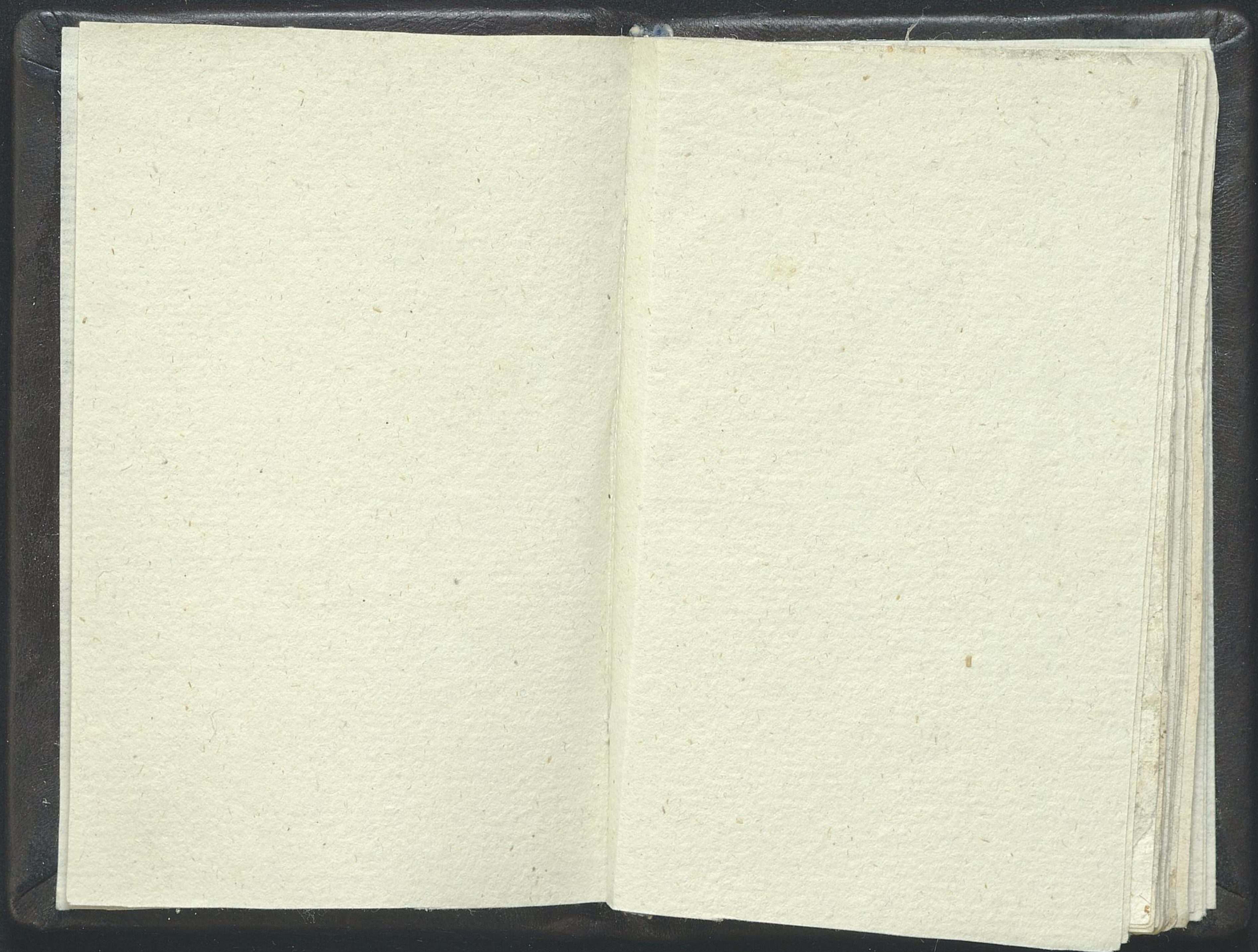
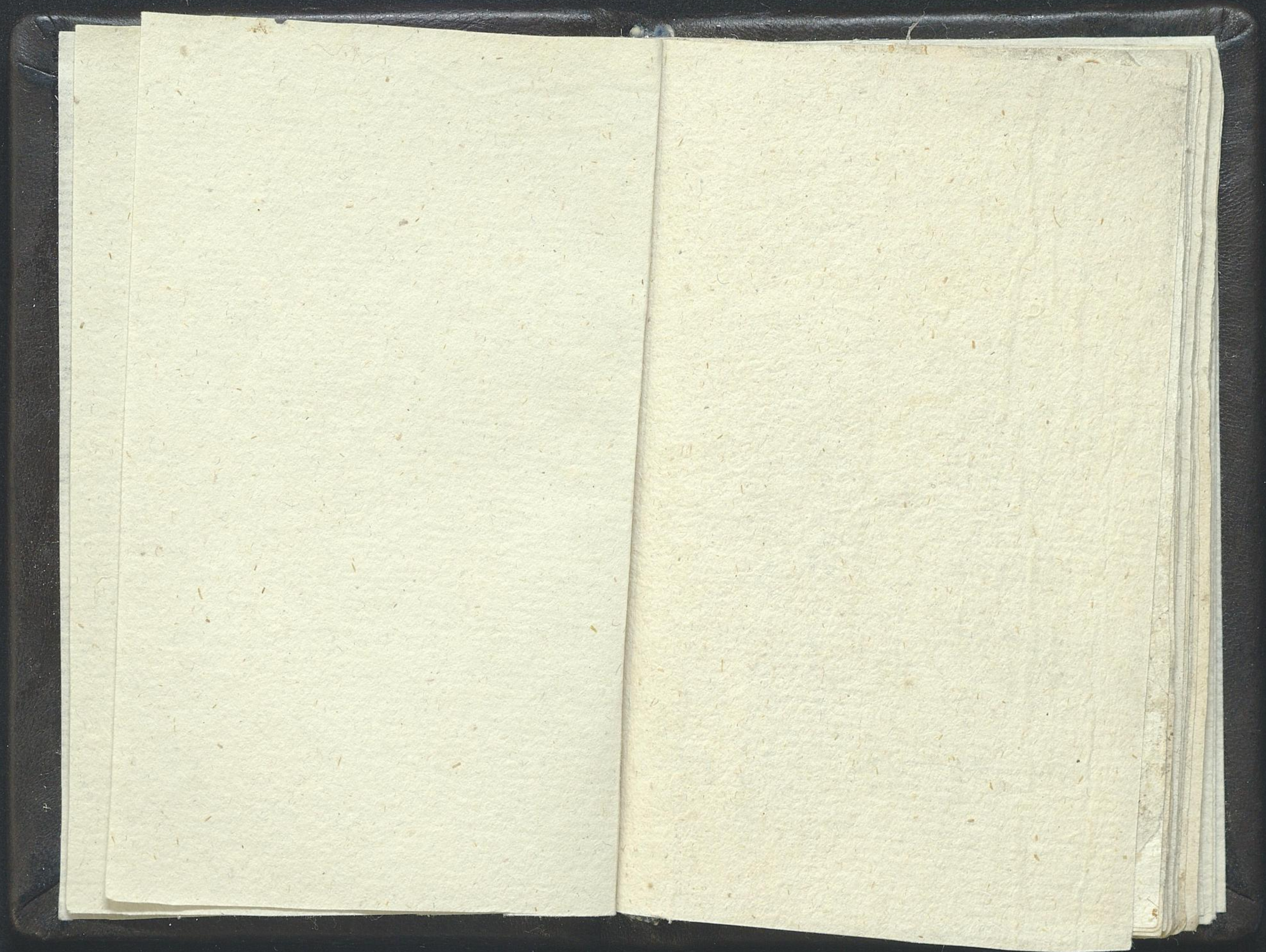








NABOZENSTWO

DO

S. JOZAFATA M.
ARCYBISKUPA POŁOCKIEGO
Ktòrego Introdukcja Bractwa od S.
Steli Apostol: Odpustami nadanego
Pod

FUNDATORSKĄ PROTEKCJĄ
JASNIE OSWIECONEGO
KAZĘCIA HIERONIMA
RADZIWIŁŁA

ORDYNATA OŁYCKIEGO
NIESWISZSKIEGO &c. &c.
ORDERU S. HUBERTA
KAWALERA

DO

Cerkwi XX. Bazyljanow Bialskich
Odprawia się. Za Dozwoleniem
Zwiechności, dla wygody Bractwa

WZEDRUKOWANE

W SUPRASLU

XX. BAZYLI: Roku 1779.

DO
JASNIE OSWIECONEGO
XIAZĘCIA FUNDA-
TORA.



Pobożne Przodków czyny od Po-
tomków wznowione dla Oboch
stron niebywaia bez Chwały JA-
SNIE OSWIECONY JMCI
XIAZE, Maią z nich Chwałę
Przodkowie, bo świeża na Jch
a, cła odnawia się pamięć. Ura-
rasta

sta zaszczyt dla Potomków; bo
procz zalety, którą nadał z cno-
tą pogodzone Czynności Świat
w onych wielbić musi to, że Wiel-
kich przed Niebem, y Ziemią Mę-
żo. Yrwi razem, y cnoty zostali
D. dzicami. J. O. Dom ię-
żat RADZIWIŁŁOW do ie-
zrównanych swoich zaszczytów,
Przyłączył Świątobliwą chęć u
pomnożeniu czci Świętego J
fata

fata Arcy-Biskupa Połockiego
M. Pilne staranie J. OO. Przod-
ków W. Xcey Mci, na to łożo-
ne, aby S. Jozafat te miał usza-
nowanie, Które Bóg Wybranym
swoim na Ziemi dozwolił, skutki
widoczne ogłaszać nieprzestaną.
J. O. Waszey Xcey Mci.
usługowania do tegoż Zmierzające
Kresu, a do wiekopomney poboż-
no ci Przodków W. Xcey Mci.
A4 stosujące

pomyślniejszych losów z przyczyny
Świętego Józafata Obiecy-
wać możesz, ile od ziednanych
przed Bogiem Zastępców Religii
Prawowiernych Spodziewać się
Káže.

Które ażeby J. O. Panu nie
odmiennie służyły, Klasztor Bi-
ski łaską Fundatorską zo-
wiązany zyczyć, y do Boga modły
zasyłać nie przestanie.



ODPUSTY

Bractwu S. Józafata nada-
ne od PIUSA VI.

1. W pisującym się, w te Bractwo
po Spowiedzi, y Komunii Odpust
zupełny.

2. Na uroczystość S. Józafata
każdego roku po Spowiedzi, y Komu-
nii Zupełny.

3. Przy skonaniu: niemogąc się
Spowiadać, ani usty wzywać: przy-
najmniey Myślą, skruszonym sercem
Jezus Marya Józef; zupełnego do-
stąpi Odpustu.

Nad to; ktoby Mszy S. w Cerkwi
S. Józafata słuchał, albo naschadz-
kach tegoż Bractwa bywał. Ubogie-
go przyioł. Niezgodnych do przyia-
żn przywiodł. Na Pogrzeby, y Pro-
cessye uczęszczał. Najswiętszemu
Sakramętowi gdziekolwiek asysto-
wał, lub niemogąc tego; zmówił Oy-

cze nasz y zdrowaś Marya. Błędne-
go na drogę zbawienia naprowadził,
albo iaki bądź uczynek miłosierdzia
wyswiadczył. Odpustu dni 60. do-
stepuie.

*W nadzieię dostąpienia tych Od-
pustow; Każdy zostaiący w tym zgro-
madzeniu Zmowi (ale nie pod za-
dnym grzechem) co dziennie 3.
Zdrowaś M. a to; 1. na cześć S.
Jozafata, 2. za żywych, 3. za umar-
łych tego zgromadzenia Osob.*



✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠
G O D Z I N K I
O S W I Ę T Y M
J O Z A F A C I E.

NA JUTRZNIĄ.

Wszehmocny Panie, otworz
usta moje,
Niech w JOZAFACIE wielbią
Chwałę Twoię.
Wielki Kapłanie Boga Naywyż-
szego,
Przybądź na pomoc, brón mię
odezłego.
Chwała bądź Bogu w Tröycy
Jedynemu,
Owcu, Synowi, Duchowi Świę-
temu,
Który tak wielce Patrona Świę-
tego,
Poczył uwielbić Jozafata swego.

A4

HYMN

Godzinki

Hymn.

Witay Biskupie Przebłogosławiony.

Mężny Rycerzu Bogiem uzbroiony.

Jakoż pochwałą dzielność
twa wychwałę,

Któraś Ty Boskiej czci oddał
całe

Święta ozdobę Niebieskiej
jaśności

Zywy obrazie wszelkiej pobożności

Różo wschodząca nowa w
Ruskim kraju,

Wiecznie wszczepiona już w
Niebieskim Raju.

Spraw niech Modlitwą usta me
zakwitną,

I płonne myśli cnotami
świtną. A

o S. Józefacie

Antyfona.

*Ten Kapłan wielki, który za
czasów swoich, twierdził dom, y
za dni swoich koronował Kościół.*

*W. Modl się za nami S. Jo-
zefacie,*

*R. Abyśmy się stali godne-
mi obietnic P. Chrystusowych.*

Modlmy się.

Wszemogący, wiekuiśy
Panie któryś Świętego Józefa-
ta Męczeńską ozdobiwszy Pal-
mą Kościołowi Katolickiemu
nowego przed Tobą przyczyn-
cę opatrzył, prosimy Cię aby-
śmy za Jego zasługami, y pomocą
od wszelkiego złego uwolnieni,
Twojemu Imieniowi ochotnie
służyli. Przez Pana naszego
JEZUSA Chrystusa, Syna Two-
go,

Godzinki

go, który z Tobą żyje y kró-
luje na wieki wieków, Amen.

NA PRYME.

Wielki Kapłanie Boga Naywyż-
szego,

Przybądź na pomoc bróń mię
odezłego.

Chwała bądź Bogu, w Trójcy
jedynemu;

Oycu, Synowi, Duchowi Świę-
temu,

Który tak wielce Patrona Świę-
tego,

Raczył uwielbić Jozafata swego
HYMN.

Zawitay Oycze cichy, y spo-
koyny,

Pogromicielu Syzmatyckiey
Woyny,

Cheąc wielbić twoją cnotę 'o-
skonając, Jakoż

o S. Jozafacie

Jakoż cię słusznie mam wyśla-
wiać Chwałą,

Kłęczysz nabożnie na nocney
Modlitwie,

Wzyważ pomocy Boskiej w
twey gonitwie.

A odszepieńcy wszędzie cię
szukaia,

Y wynalazszy frodze zabiiiaia.

Prosim, niech cię też tak przy
sobie mamy,

Którzy twych przyczyn przed
Bogiem żądamy.

ANTYFONA.

*Korona złota, nad Mitrą jego
u rżona, znakiem świętobli-
wości y Chwałą godności.*

W. Modl się za nami S. Jo-
zafacie,

8

R.

Godzinki

R. Abyśmy się stali godnemi
obietnic P. Chrystusowych.

Modlmy się.

Wszchemogący, wiekuisty Pa-
nie: *iako wyżey:*

NA TERCYĄ.

Wielki Kapłanie Boga Naywyż-
szego,

Przybądź na pomoc bróń mię
ode złego,

Chwała bądź Bogu w Trójcy
Jedynemu

Oycu, Synowi: Duchowi Świę-
temu.

Który tak wielce Patrona Świę-
tego,

Raczył uwielbić Jozafata swego
HYMN.

Zawitay Głowo okrutnie zra-
niona,

Pil.

o S. Jozafacie.

Pilnym staraniem trzody twej
strudzona,

Czoło twe potem niedawno
zbroczone:

Teraz rzęsiłą krwią zarumie-
nione.

Takeś dla Świętej Unii praco-
wał.

Ześ y własnego zdrowia nie-
żałował.

Za siałeś pokoy pospolstwu two-
iemu,

Apokoy śmierci zbierasz życiu
swemu.

Prosim cię Oycze przez żarli-
wość twoję.

Cadal wszelakie od Kościoła boie
ANTYFONA.

Zdali się oczom bezbożnych
umierać y utrapienie poczytane



Godzinki
*im było za skończenie, oni zaś się są
w pokoiu.*

V. Modl się za nami S. Jo-
zafacie

R. Abyśmy się stali godnemi
obietnic P. Chrystusowych.

Modlitwa iako wyżey.

Wszemogący, wieczny P. &c.

Na SEXTĘ

Wielki kapłanie Boga naywyż-
szego

Przybądź napomoc bróń mię
odezłego,

Chwała bądź Bogu w Trójcy
Jedynemu,

Oycu, Synowi, Duchowi Swie-
temu,

Który tak wielce Patrona Święte
go,

Raczył uwielbić Jozafata świę-
go.

HIMN

o S. Jozafacie
HIMN.

Zawitay Boskiey Chwały zanie-
dbaney,

I Zakonności cale poniechaney,
W Ruskich krainach cny restau-
ratorze,

Świętey Unii pilny Promotorze.
Prawdziwa Różo Niebu ulubio-
na,

Ze Krwie Męczeńskiej przedziw-
nie zrodzona.

Kwitnąca w cierniach ludu prze-
wrotnego,

Ułagay Boga pomstą grożące-
go,

A błędne owce racz z twoiey
miłości

(jedności,
Co prędzey złączyć do Świętey

ANTYFONA.

Dał mu przykazanie prawa
żywota

90

Godzinki

żywota, nauki, nauczać Jakuba
testamentu swego, y sądow swo-
ich Izraela.

V. Modl się za nami S. Joza-
facie,

R. Abyśmy się stali godnemi, &
Modlitwa iako wyżej.

Wszchemogący wiekuiſty P. &c
Na NONE

Wielki Kapłanie Boga naywyż-
szego,

Przybądź na pomoc bróń mię
o de złego,

Chwała bądź Bogu w Tròycy
Jedynemu,

Oycu, Synowi, Duchowi Świę-
temu,

Ktòry tak wielce Patrona Świę-
tego,

Raczył uwielbić Jozafata swego.

HYMN.

o S. Jozafacie

HYMN.

Witay iasności narodu naszego,
Swiecąca ogniem Słońca Nie-
bieskiego,

Nadzieia z Wiara, żarliwość z
czyſtością,

Oraz yz wszelką Świętą pobo-
żnością,

Lubo cię frodze zamordowanego

Wszyscy odeszli w Dzwinę w-
rzuconego,

Aprzecie iednak y te nawałno-
ści,

Niezagaſiły twej świętey iasno-
ści,

Świeć że nam tedy iasna świe-
co wszędy,

Znoſząc pochmurne fyzmaty-
ckie błędy.

AN-

Godzinki

Bądź, Chwałą naszą, bądź naszą
radością,
Bądź nadwątłoney Oyczyźnie
mocnością.

ANTYFONA.

*Ten jest utwierdzeniem narodu,
rządcą Braci, umocnieniem ludu,
y kości jego nawiedzone są y po-
śmierci prorokowały.*

W. Modl się za nami S. Jozafa-
cie,

R. Abyśmy się stali godnemi &c
Modlitwa.

Wszemogący, wiekuiſty &c.
Na KOMPLETE.

Niech nas nawroci za twemi
modlitwami chwalebny MęCz:
Chryſtus Pan, Syn Boży do
siebie,

Y gniew ſwòy niechay od nas od-
wróci przez ciebie. Wiel-

o S. Jozafacie

Wielki Kapłanie Boga naywyż-
szego,

Przybądź na pomoc, brón mię
ode złego:

Chwała bądź Bogu w Tròycy
Jedynemu

Oycu, Synowi, Duchowi święte-
mu

Teraz y zawsze y na wieki bę-
dzie

Unia Święta niech się krzewi
wszędzie.

HYMN.

Witay Pasterzu Bogu ulubiony,
Szczegulną łaską Boską nam
zdarzony,

Zawitay Pośle pokòy przyno-
szący,

Za pospolity pokòy konaiący,
Od wilkow dufznych nic niepo-
konany, Bz Od

Godzinki

Od swych Owieczek krwawie
ztratowany,
Przepuść Owieczkom, zgrom
wilków gromady,
Wyniszcz z ferc ludzkich, Syz-
matyckie zdrady,
Niechay pod iednym Pasterzem
zostaiąc,
Chwalemy Boga, tobie dzięki
daiąc.

ANTYFONA.

*Ulubiony Bogu y ludziom, któ-
rego pamiątka w Błogosławień-
stwie. iest, podobnym go uczynił
Pan BOG w Chwale Świętych.*

V. Modl się za nami S. Jozafa:

*R. Abyśmy się stali godni i
obietnic P. Chrystusowych.*

Modlitwa.

Wszemogący, wiekuisty Pa-
nie

o S. Jozafacie

nie któryś Świętego Jozafa-
ta Męczeńską ozdobiwszy Pal-
mą Kościołowi Katolickiemu
nowego przed Tobą przyczyn-
cę opatrzył; prosiemy Cię aby-
śmy za jego zasługami, y pomocą
od wszelkiego złego uwolnieni,
Twojemu Imieniowi ochotnie
służyli. Przez Pana naszego
JEZUSA Chrystusa, Syna Twe-
go, który z Tobą żyje y kro-
luje na wieki wieków, Amen.

Polecanie Godzinck.

Modlitwy nasze tobie polecone,
Spraw niechay będą BOGU ulu-
bione,

z który Ciebie naziemi chwa-
lemy,

Racz niech twą świętą Twarz
w Niebie widzimy,

Uproś

Litania

Uproś nam wszystkim po tey
śmiertelności.

Wieczne spocznienie w wiecz-
ney Szczęśliwości.

L I T A N I A

O

S. J O Z A F A C I E. M.

KYRIE eleyson,

Chryſte eleyson Kyrie eleyson.

JEZU wyſłuchay nas.

JEZU przyimi modły naſze.

Oycze niebieski Boże, Zmiłuy:

Synu odkupicielu ſwiata Boże,

Zmiłuy ſię nad nami.

Duchu S. Boże, Zmiłuy ſię:

Święta Tròyco Jedyny Boże Z:

Święta MARYA, modl ſię za na:

SS. Apostołowie y Ewangelisto

wie

o S. Jozafacie.

wie pańscy, modlcie ſię za na:

SS Męczeńnicy y męczenniczki,
modlcie ſię za nami.

SS. Wyznawcy y nauczyciele
Cerkwie S. modlcie ſię za nami

SS. Biskupi y pasterze, modlcie:

SS. Zakonnicy y pustelnicy, mo:

SS. Kapłani y Lewitowie, modl:

Przebłogosławiony Jozafacie, M.

S. Pasterzu Biało-Ruski modl:

S. Męczenniku chryſtuſow, M.

Obrońco prawdy, modl ſię za:

Pomnożycielu Wiary S. praw-

dziwey, modl ſię za nami.

Wykorzenicielu błędów, modl:

Filarze iedności świętey, modl:

—ozorco zbawienia owiec pilny,

modl ſię za nami.

Kaznodzieio pobożności, modl:

Ozdobo słowieńskich narodów,

modl ſię za nami

Patro-

Litania

Patronie korony polskiej y W.

Xieństwa Litt: modl się za na:

Różo Wonna, modl się za nami.

Pochodnio gorejąca miłością Bo-
żą modl się za nami.

Pocieszycielu utrapionych, mo:

Zastępcu ukrzywdzonych, modl:

Miłośniku zbawienia ludzkiego,

Modl się za nami.

Robotniku winnicę Chrystufo-
wey. modl się za nami.

Pasterzu, któryś duszę swą dał
za owce, modl się za nami.

Miłośniku chwały y ozdobę do-
mów Bożych, modl się za na:

Gromicielu złości, modl się za:

Prawdomówco nieustraszony, M:

Nieprzyjaciół swych miłośniku,
modl się za nami.

Złości nieprzyjaciół niepamię-
taiący,

o S. Jozafacie

taiący, modl się za nami.

Chwało y okraso Zakonu Bazyle
go S, Modl się za nami.

Promotorze zgody y miłości na
rodu swego, modl się za nami.

Czuły przestrzegacz w upo-
rze trwających, modl się za:

Za morderców się swych modlą-
cy, modl się za nami.

W Niebieskiej już oczyźnie
tryumfujący, modl się za nami.

Zastępcu cudowny w przygo-
dach ciebie wzywających, M:

Błogosławiony męczenniku pro-
siemy przyczyn się za nami.

Aby nam Bóg nasz raczył być
miłościw, Przyczyn się za na:

Aby Oczyźnie naszej pokoy
y zgodę dać raczył, Przyczyn:

Aby nam od puszczenie wszyst-
kich

Litania

kich grzechów naszych dać
raczył, przyczyn się za nami.

Aby nas wszelakich przygod y
niebepieczństwa dusznego y
cielesnego uchronić raczył,
przyczyn się za nami.

Aby zebranie S. Chrześciań-
skie, w Wierze prawdziwej,
y jedności Świętej, zachował
y bronił, przyczyn się za na:

Aby nam zdrowie, przedłuże-
nie żywota, y miejsce praw-
dziwej pokuty dać raczył,
przyczyn się za nami.

Synu Boży racz naś wysłuchać.

Baranku Boży który gładzi
grzechy świata, przebacza
nam winy nasze.

Baranku Boży, który gładzi
grze-

o S. Jozafacie.

grzechy świata, Przyimi
proźby nasze.

Baranku Boży, który gładzi
grzechy świata, Zmiłuy się
nad nami.

Kyrie eleyson, Chryście eleyson,
Kyrie eleyson.

Oycze nasz Zdrowaś Marya &c.

ANTYFONA.

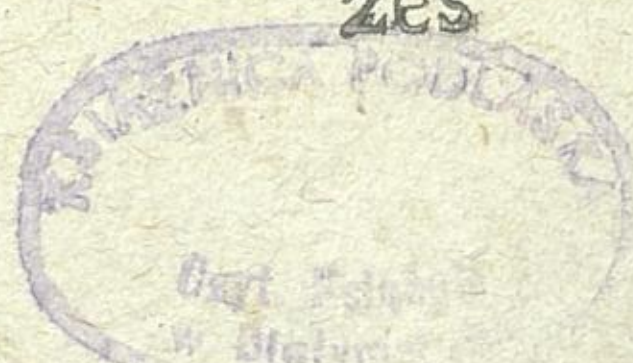
*V. Sprawiedliwy iako palma
za kwitnie.*

*R. Jako Cedr na Libanie bę-
dzie rozmnożony.*

*V. Modl się za nami Święty
Jozafacie,*

R. Abyśmy się stali god: &c.
MODLITWA.

Wfzechmogący wieczny Bo-
że, z uniżonym ukłonem dzie-
kuiemy Maieństowi Twemu,
żeś



Litania

żeś Świętego Jozafata, gor-
liwego Pasterza za Jedność
S. Męczennika Koroną nie-
śmiertelną przyozdobić, a nam
nowego zastępcę dać raczył.
Day prosiemy Cię Panie, abyś-
my w prawdziwym wyznaniu
Ciebie Oycy nierodzonego, Sy-
na przed wszystkiemi wieki
Jednorodzonego, Ducha S. od
Oycy y Syna pochodzącego, mo-
cno zawsze stali, a tey wiary
stałością, przez uczynki uzbro-
ieni, od wszelkiey przeciwności
obronieni byli. Nadzieją wie-
cznego zbawienia upewnieni,
teyże Chwały wiekuiстей ucze-
stnikami się stali, w Tobie sa-
mymże Twórcy naszym, któ-
remu cześć równa jest, w Bó-
stwie.

o S. Jozafacie

stwie teraz y nawieki wie-
kow, Amen.

MODLITWA

*Do S. Jozafata M. Arcy-Bi-
skupa Połockiego. doznanego Pa-
trona w powietrzu. R. 1708.*

Pokornie upadam do nog two-
ich, Święty: Błogosławiony Ar-
cy-Biskupie, y Męczenniku
Crystusów JOZAFACIE pokor-
nie prosząc, żebyś się przyczy-
nił za mną grzesznym, który
tobie tę, powinna cześć y
Chwałę oddaę, y do przeważ-
ney się przyczyny twoiey ucie-
kam, cieszac się zdarów, y
przywileiow twoich, któremi
cię Bóg udarował. Oszcześli-
wy Męczenniku! o Święty wy-
brany przyiacielu, y Kochanku
Boży!

Pieśń

Boży! o Patronie mój miłości-
wy! w poczet Wybranych Bo-
żych godnie policzony: prze-
iednay mi Boga mego, uproś mi-
łaskę, pokòy, zdrowie, i ochronę
od morowego powietrza, od-
zarazy wkażdym niebeśpieczeń-
stwie.y Przygodzie, ofobliwie
w godzinę śmierci moiej, bądź
obroncą moim, Amen

* ~~~~~ *

P I E S N
O

S W I E T Y M
J O Z A F A C I E,

Posłuchaycie co zrobiła,
Wściekłych odszczepieńcow siła
W Niedzielę w Witepsku rano,
Biskupa zamordowano.
w powiń-

o S. Jozafacie

W powinności swej ochotny,
Jozafat gdy w dzień Sobotny:
Do miasta Witepska wiachał,
Służyć dufzom nie zaniechał.

Odszczepieńcy się skupili,
By go tej nocy zabili.

Ale Bóg Jego modleniu,
Krzyżem na ziemi leżeniu.

Nie dał tak prędko przefzka-
dzać,

Więc się poczną w domy sch-
dzać.

By się lepiej naradzili,
Podpiwscy śmieley robili.

A wszyscy Miasta onego,
Burmistrze do najmnieyszego,
Do folwarkow swych ziachali,
Jakby o tym nic nieznali.

W tym ieden Unit cnotliwy,
Krwie nie winney litościwy,
Prze-

Pieśń

Przeſtrzeże Paſterza ſwego,
 Chcąc bronić iak może iego.
 Ale trudna zdrowiu droga.
 Spuścić ſię lepiej na Boga.
 Tedy w Cerkwi odſpiewawſzy.
 Jutrznią Biſkup mało ſpawſzy.
 Gdy znowu w ſwym wła-
 ſnym dworze,
 Krzyżem leżący w komorze,
 Za lud modły odprawuie,
 Do Mſzy ſię Świętey gotuie.
 Alić Armatno oſkoczą,
 Słomą z ogniem dwor otoczą,
 Lecz że ſię o miasto bali,
 Zaraz parkan rozerwali.
 A gdy iuż drzwi wyłamano,
 Srodze czeladkę rąbano,
 Wyidzie Maż Świę: ſwobodnie,
 Y iak zwykł rzecze łagodnie.
 Dziaćki; co zakrzywdę macie?
 Przecz.

o S. Jozafacie

70

Przecz niewinnych zabiiacie?
 Ledwie wyrzekł, uderzono,
 Bardyſz w głowie utopiono.
 Potym zaraz czym kto może,
 Biłą, tłuką, miły Boże!
 Jak w Sodomſkie zapadanie,
 Krzyk, huk, łoskot, gwałt, ſtrze-
 lanie
 Zonki cegły fartuchami.
 Dzieci w pociſk kamieniami,
 Inſi, biłacym podaią.
 Ze przyſtępu bić niemaia.
 Agdy go iuż zamęczono,
 Czyſte ciało obnażono,
 Jako ſię nad nim paſtwili,
 I ſproſne ſmiechy ſtroili.
 Wſtyd y wymówić nie daie,
 Gorſzym ſię ten narod ſtaie,
 Nad Turki, brzydkie Tatary,
 Co ni Boga, ani wiary.
 Już

20

Pieśń

Już na-głowę nastąpiwszy,
I włofieńnicę złupiwszy,
Kamieńmi ją napełnili,
K Świętey fzyi przyłączyli.
Toż y nogom uczyniono,
W Dźwinę głęboką wrzucono.
Tu iuż, iak Bogu dziękować,
Y iako się ztąd radować,
Ze ta Cerkiew przez krew
wſchodzi,
Bòg Męczeństwo cudy ſłodzi,
Z Nieba iaſność wynikała,
Długo ciało wſkazywała,
Z wielu Ludzi dziwowaniem,
Y z godnym tego zeznaniem.
Skrzynię potym z Cerkiew-
nemi,
Rzeczoma Jego Świętemi,
Kiedy różnie otwierano,
Y ſiekierami rąbano,

Jak

o S. Jozafacie

Jak żywo nie otworzono,
Ani iey złupać możono,
Skoro nadwór wywleczona,
Krwi z trefunku ieſt dotkniona,
Sama ſię wnet otworzyła,
Rzeczy na Krew wypuſciła.
A kielich ze dna ſamego,
Dobrowolnie zabitego,
Na Krew ſię bokiem potoczył,
Wnet ſię dnem w górę obrócił,
Jak by właſnie pokazował:
Ze ſzczęſliwie ofiarował,
W dzień Niedzielny ſłużbę Bo-
gu.
Biſkup zabit przytym progu.
Z którey Męczeńſkiey ko-
rony,
Bòg na wſzyſtkie ſwiata ſtrony
Niech głoſnym ſpiewaniem
wſzędzie

Na

Zebranie krótkie
Na wiek wieków chwalon bę-
dzie, Amen.



ZEBRANIE KRÓTKIE
ZYWOTA S. JOZAFATA
ARCY-BISKUPA
POŁOCKIEGO.

Święty JOZAFAT zasługami przed Bogiem wielki, wy-
laniem krwi Męczennik chwa-
lebny, y cudami sławny, uro-
dził się w Włodzimierzu na
Wołyniu Roku 1584. z szla-
chetnych rodziców Gabryela, y
Maryny Koncewiczów. O-
chrzczony w Cerkwi S. Pra-
xedy, y Janem mianowany jest.
W dziecinnych leciech, w boia-
źni

Zywota S. Jozafata
źni Bożej y pobożności Chrze-
ściańskiej od Rodziców wycho-
wany; czasu iednego, gdy go
Rodzice malenkiego do wyż po-
miemioney Cerkwi z sobą przy-
prowadzili, on obaczywszy
Obraz Ukrzyżowanego Zba-
wiciela, y pilnie onemu przy-
patrując się; pytał Rodziców,
coby to znaczyło? odpowiedzia-
ła Matka: że to było wyobraże-
nie Syna Bożego, który z sta-
piwszy z Niebą stał się człowie-
kiem, był umęczony, y na Krzy-
żu umarł dla zbawienia nasze-
go; w tym skra z Obrazu w
oczach wszystkich wypadłszy,
na pierś jego spadła. to widząc:
przełękła się Matka y Bojąc się
ognia, aby dziecięcia nie opa-
lił

Zebranie krotkie

lił, szukała zdrugiem i w zana-
drzu, anie znalazzy, miała to
za znak, iako gorliwym miał
być napotym sługą Bożym. Od-
tąd rosło dziecie, w latach, w
cnotach y pobożności, tak dale-
ce; że często z domu uchodzi-
ło, chroniąc się rowienników
towarzystwa y płochości, y ni-
gdzie go nie znaydowano, iedno
w Cerkwi, albo modlącego się
albo umiataiącego, y posługu-
jącego; co wszystkim ku podzi-
wieniu było. Z tąd inni Rodzi-
ce dziatki swoje ucząc, upomi-
nali, aby Jana młodego, iako
przykładu cnot, y dobrych oby-
czaiow nasladowali.

W krótcie potym po Rusku,
y po Polsku czytać dobrze się,
nie

Zywota S. Jozafata

nie tak pracą, iako dowcipem
wyuczył, y Kapłańskie Pacierze
na pamięć umiał, które od mło-
dości lat swoich codziennie od-
prawował; iako Spowiednikowi
swemu na potym wyznał, że
przez lat 30. nigdy ich nie
opuścił. Tak tedy S. Młodzie-
niaшек rosnął bardziey w cno-
ty, nizeli w lata, oddany był
do Wilna iednemu bogatemu Ku-
pcowi, gdzie się chroniąc prò-
żnych zabaw, y wszelkich po-
wolnych kompaniy, na czytaniu
ksiąg Duchownych więcey cza-
su trawił, tak dalece, że ku-
pceckich handlow zaniechywał.

Krzewiło się pod ten czas w
Wilnie odszczepieństwo wnie-
sione z Grecyi, y powiększey
czę-

Zebranie krotkie

części, proſty y nieuważny lud, odrywaiąc ſię od iedności Koſciola Rzymſkiego, do niego ſię obracał; Jan zaś młody nieco ſtrwożony, nie wiedząc, do kąd ſię obrócić, udał ſię na modlitwę, na którey z Nieba oſwiecony, y przez uczonych, a pobożnych Dyrektorów ſumienia ſwego nauczony, Syzmę obrzydził, y do iedności ſię S. przyłączył, a odtąd do Cerkwi SSS. TROYCY uczęszczać y tam ſwoie nabożeńſtwo z Unitami odprawować zaczął. Nakoniec ſieſkniwſzy ſobie w ſwieckim ſtanie, proſił Kupca, u którego zoſtawał, aby go uwolnił, y Zakonnikiem zoſtać dopuſcił. Ten będąc bogatym, y bezdziejnym

Zywota S. Jozafata

tnym, a chcąc go za Syna y dziedzica mieć, wſzyſką iemu majątność po ſmierci ſwoiey zapiſywał, byleby na ſwiecie zoſtał; ale Młodzieniec pobożny, tym wſzyſtkim w zgardziwſzy, dziedzictwo Niebieſkie przed ſię wziął. A tak roku 1603. mając lat 24. w Wilnie Kłaſztorze S. Trójcy, który w Unij S. zoſtawał, pod rządem, y poſлуſzeńſtwem Metropolity Pocieia Habita, y Regułę S. Bazylego przyjął, Imię Jana na Chrzcie wzięte, na Imię Jozafata, według dawnego zwyczaju Mniskiego, zamieniwſzy; gdzie też y profeſsya ſlubow Zakonnych, w ręku tegoż Metropolity Pocieia uczynił.

C

Zoſta |

Zebranie krótkie

Zostawszy Zakonnikiem,
wielkie ciała swego czynił umar-
twienia. Między inſzemi przez
lat 5. żadnego napoiu, oprócz
wody nie pił, y pewnieby był do
śmierci przedſiewzięcia nie oł-
mienił, by mu Starſi tey byli
nie zabronili nad ſobą ſurowo-
ści. Pokłonił do ziemi przez
dzień y noc tyſiąc wybił. O-
procz modlitw ſwych Kapłań-
ſkich, y prywatnych, zdrugiemi
w Cerkwi po kilka godzin w noc,
w komorze ſwoiey iuż klęcząc;
iuż Krzyżem leżąc, iuż ſię do
krwi biczując, modlił, Często też
w nocy na Cmentarz za wielki
Ołtarz wychodził, y tam boſo,
na Śniegu, na mrozie, pod ryną
na iednym kamieniu ſtojąc, albo
też

Zywota S. Jozafata

też gołemikolany klęcząc frogie
y krwawe dyscypliny za grze-
ſzników, y za nawrocenie do ie-
dności Świętey Narodu Ruſkie-
go czynił, tych ſłów ięzykiem
Słowieńſkim: *Panie Jeżu Chry-
ſte, Synu Boży zmiłuy ſię nade-
mną grzesznym*: nie tylko czu-
jąc, ale y ſpiąc zuſt nigdy wdzień
y wnoc nie wypuſcił. Zarliwość
zbawienia duſz ludzkich wiel-
ka w nim była, kiedy niebędąc
ieſzcze Kapłanem, na rynek,
iuż z potrzeby, iuż z umyſłu.
wyszędłszy proſtaczków zbierał
Wiary Świętey ich nauczał, od
grzechu do pokuty gorącą mową
ſwą prowadził. Szli za nim lu-
dzie ſkruszeni do Cerkwi Świę-
tey Trójce, gdzie do nóg upa-
dając Oycóm, aby ſpowiedzi lu-

Zebranie krótkie

dzi przyprowadzonych słuchał, prosił. Coż kiedy Kapłanem, a potem Biskupem został, niewiem; Jeżeli który dzień minął, aby on kogo spowiedzi nie słuchał: bywało to często, że godzin cztery, y pięć słuchając, nie tęsknił.

Będąc Już Namieśnikiem w Monasterze Wileńskim, gdy dnia jednego po kazaniu zszedł z ambony, nie małe mnóstwo ludzi które gorliwym swym kazaniem do skruchy pobudził, prosiło go, aby słuchał spowiedzi; on różnemi będąc zatrudniony zabawami prosił W. Ojca Symeona Jakiewicza świątobliwego Zakonnika, aby słuchał spowiedzi; ten zaś będąc bardzo słabym, wymawiał

Zywota S. Jozafata.

wiał się niemocą zdrowia, lecz Jozafat mogąc iako Wikary iemu rozkazać, z wielką pokorą upadłszy do nóg iego, prosił aby nie odmawiał służyć duszom, obiecując mu pewną Boską pomoc w tej pracy. Wzruszony O. Symeon tym iego głębokiej Pokory aktem, szedł do spowiednicy; gdzie wraz uczuwszy pomoc na zdrowiu, y sile, wszystkich ludzi wysłuchał spowiedzi, y słabości pozbył.

Nadgradzał P. Bóg Jozafatowi gorliwemu słudze swemu tę pracę w tym życiu niebieskimi pociechami; bo gdy tajemnicę Mszy S. odprawował, często niektórzy pobożni y wiary godni twierdzili, iż widywali nad kielichem malenke

Zebranie krótkie.

leńke dzieciątko P. Jezusa, y przynim Dyakona skrzydlastego wfuknią barzo swietną przybrane go. Innego czasu gdy w celi swojej w nocy dyscyplinę odprawował, widzieli Zakonnicy całą celę wielką światłością napelnioną, a rozumiejąc, iżby ogniem pałała, zbiegli się z wodą, chcąc gasić à wshedłszy do celi znaleźli Jozafata ubiczowanego; krzyżem na ziemi leżącego; co widząc; z wielkim podziwieniem docel swoich odeszli.

Teyże pobożności y gorliwości nieomieszkał w drodze nawet, nanoclegach y popaskach, nim konie y czeladka posileni wytchneli, on gospodarza z żoną y czeladką do spowiedzi namówił, y tak

Zywota B. Jozafata.

y tak rozgrzeszenie im, y naukę zbawienną dawczy odiachał. Z tad iednego razu gdy na schyłku zimy, iuż Arcy-Biskupem będąc do Niemna rzeki przyiachał, à ten się łamał y nikomu przewozić się niedopuszczał, obaczywszy wielką kupę kmiotków przewozu oczekiwających, żarliwy zbawienia ludzkiego Pasterz; zawołał do nich? *Dziatki nie proźnu y cie, nim kryominą idzcie wszyscy do spowiedzi ia każdego z was słuchać będę*: y tak cały dzień strawił, onego ubóstwa które się było do przeprawy zebrało, słuchając. Takie w nim cnoty żarliwość widząc Metropolita, pierwey go posłał do Zyrowic, aby tam miejsce na Zakon

Zebranie krótkie
odebrał, y Monaster tam założy-
wszy pierwszy w nim był Przeło-
żonym.

Prędko z tamtąd na Archiman-
dryę Wileńską Zakonnym posłu-
żenstwem ściśniony pościapiwszy
kochał zakonników barziefy ni-
żeli siebie; ku wszystkim był
łaskawy, miły, y wszystkim Oy-
cowski affekt oświadczał, oso-
bliwie iednak tym, którzy nauk
pilnowali, zastępując ich w
pracach y posługach domowych,
niestrofował ich surowie, ani
fukał o występki, ale łagodnie
upominał, zbawienną im dając
naukę. Razu iednego gdy upo-
minał niektórego brata o iakieś
wykroczenie, a widząc: że dru-
gi brat onemu uragał, y naśmie-
wając

Zywota S. Jozafata.
wając się występki mu na oczy
wymiatął; sługa Boży za to u-
raził się, y napominając go o to,
mówił: *Jeżeli stoisz, patrz, że-
bys nie upadł*; y tak się iego upo-
mnieniem ów Zakonnik skru-
szył, że nigdy napotym nie u-
ragował drugim, ani się naśmie-
wał z nich.

Trafiło się, że brat ieden z
solwarku powracając, płaszcz
zgubił, a z boiaznią u niego od-
puszczenia prosił, on go łaska-
wie ciesząc na Modlitwę do Cer-
kwi odesłał, a w tym człowiek
podróżny znalazłszy płaszcz na
drodze, do Klasztoru przyniósł.

W iałmużnach nie tylko hoy-
ny, ale y cudowny, albowiem ra-
zu iednego w Wilnie uczciwa

C5

Mieyszcz-

Zebranie krótkie

Mieszczka wdowa: gdy niemiłofierdnie pożyczalnik, czyli kredytor na nią następował, y więzieniem groził, udała się do S. Jozafata, prosząc, aby ją ratował w tym utrapieniu; nad którą ulitowawszy się, kazał aby na pewną godzinę do niego powróciła, a sam poszedł na Modlitwę, którą skończywszy, gdy do Celi powracał, spotkał go Młodzieniec bardzo piękney urody, ofiarując mu od Pana swego 50. Czerwonych złotych, w papier uwinionych, ten spytany o Imieniu Pana swego zamilk, y wraz zniknął. Co nie inaczej rozumiano, iako że był Anioł; w tym też nadeszła y ona wdowa, której Jozafat nierozwi-
iając

Zywota S. Jozafata

iając papieru zaraz oddał. Ona pocieszona do domu przyśzedłszy, gdy papier rozwinęła, a więcej nad potrzebę swoją w nim pieniędzy nalaższy, resztę, co nadto zbywało S. Jozafatowi odniosła on niechcąc od niej odbierać, rzekł: Pan Bóg to wszystko na poratowanie domu twego tobie z Nieba posłał, y odprawił ją do domu.

Dnia iednego, gdy dla tychże iałmużn nic w spiżarni nie zostało, że zgoła nie było czego dać Zakonnikom na obiad, udał się z bracią do Cerkwi na Modlitwę, po której z Cerkwi wyszedłszy, obaczyli, że do wrót pięć wozów pełnych rozmaitey żywności przyszło z flu-
ga

Zebranie krótkie

gami, iakoby od iakiegoś Pana poślanemi; ktòrzy aby pozbierano z wozów profili, a spytani, czy ieby byli? nie odpowiedzieli, y wraz z wozami niewiedząc dokąd odeszli, y nigdy dowiedzieć się niemożna było, od kogo to przyślano. A to częstokroć tak bywało, co Bóg dla zasług Jozafata cudownie sprawował. Tegoż dnia na obiad nic niegotowano; w tenże czas, gdy wyż wymienione podwody przyszły, potrawy świeżo gotowane, y napoy wyśmienity, niewiedzieć od kogo, przyniesiono; a tak posiliwszy się Zakonnicy, dziwną Boską Opatrzność wyśławiali.

Powstały były w Cerkwi nocne strachy, z wielkim poturbo-

Zywota S. Jozafata

bowaniem Zakonników; bo przed pułnocą drzwi Cerkiewne z wielkim trzaskiem odmykały się same, a za tym mnostwo larw piekielnych do Cerkwi wchodziło, y słyszane bywały hałas y brząkanie łańcuchow; a po niejakim czasie, z tymże trzaskiem y hałasem, na pewne miejsce na Cmentarz powracało, niemogąc tedy Zakonnicy spokojnie sypiać, prawie truchleli od strachu, y do Cerkwi w nocy iść ani śmiejąc, ani mogąc, udali się do S. Jozafata Przełożonego swego, który na te strachi nic niedbając, iedney nocy wzięwszy towarzysza z sobą, wszedł do Cerkwi pobo-
cznemi drzwiami, a zapaliw-
fzy

Zebranie krótkie

fzy świecę na wielkim Ołtarzu,
wystawił Nayświętszy Sakra-
ment, y towarzysza upomniał
aby się nie nie lękał, ale aby nie
spuszczając oczu z Nayświęt-
szego Sakramentu gorąco się mo-
dlił, y sam też pokłękawszy
wszystek się na Modlitwę udał.
Gdy się tak modlił, iednym ra-
zem drzwi oboie w kruzgan-
ku y w Cerkwi, z wielkim
trzaskiem, szumem otworzy-
ły się, wicher wielki powstał,
y świec mało co nie pogasił; w
tym ukazała się wielka zgraia
larw piekielnych, ciągnąc w
łańcuchach ognistych straszego
oczu pałających murzyna, bi-
jąc go, tam y sam targając, y
włócząc, która do wnętrznay
Swia-

Zywota S. Jozafata

Swiatnicy, y Ołtarza wielkie-
go coraz zbliżając się zaglą-
dała. W ten czas Jozafat wzię-
wszy w lewą rękę świecę, a w
prawą Nayświętszy Sakrament,
zaklął piekielne larwy, aby Bo-
gu obecnemu ustąpiły, y miey-
scu S. niepokoju nie czyniły,
zrazu powoli piekielna zgraia
ustępować poczęła, a potym
wielkim pędem uciekła, y drzwi
z wielkim grzmotem zamkne-
ły się, iż zdało się, iakoby Cer-
kiew upadała a Jozafat bokowe
mi drzwiami z Nayświętszym
Sakramentem, y świecą na
Cmentarz wybiegłszy, larw o-
nych już niewidział, tylko po-
strzegłszy trupa ziemią zafy-
pującego się, mieysce ono na-
zna-

31

Zebranie krótkie
znaczył. Anazaiutrz wziąw-
szy wiadomość, iż miefzczka
iedna bogata, ale złego żywo-
ta bez pokuty umarła, y natym
mieyscu pogrzebiona była; nocy
następuiącey trupa dobyć, y
w pole wywiozszy zakopać ka-
zał, y tak te strachy ustały.

Jednak ieszcze nieprzestał
szatan zgromadzenia Zakon-
nego nocnymi strachami turbo-
wać, chcąc podobno z mieysca
wystraszyć; drugiego trupa łań-
cuchami obciążonego na siebie
wziąwszy, około Cerkwi biegał,
y przed północą w dzwonek kla-
sztorny dzwonił, y inne hałas-
stroił. Ale y to straszydło po-
dobnymże sposobem S. Jozafat,
iako y pierwsze odpędził, bo
po-

Zywota S. Jozafata
postrzegłszy, że zli duchowie
trupa w grób wepchnąwszy fa-
mi znikneli, mieysce na zna-
czył, y kazawszy odkopać, zna-
leżli trupa łańcuchami, okowa-
nego, którego gdy w pole wy-
wieziono, mieysce wolne już
od strachów zostało.

Na samego też sługę Boże-
go w nocy modlącego się ta pie-
kielna zgraia natarczywie czę-
sto napadała, ale wodą święco-
ną, y znakiem Krzyża S. w tym
że momencie, łatwo ie rozpę-
dzał.

Tak tedy S. Jozafat nad
mocą piekielney ciemności, nie
mniey też tryumfuiąc nad od-
szczepieńcami Apostolską swo-
ią nauką y gorliwością wielu,
tak

Zebranie krótkie
tak z Senatorskiego Stanu, iako
też Szlachty, y prostych ludzi
pożyłkał do S. Cerkwi Kato-
lickiej.

Agdy na przełożeniu
Wileńskiego Monastera wszech-
mocność Boska w dziełach co-
raz podwyższała go wielkich, a S.
P. WELAMIN RUTSKI Metro-
polita całej Rusi uważając po-
stępek y zasługi Jozafata, posta-
nowił uczynić go Koadiutorem
Gedeona Brolnickiego Arcy-Bi-
skupa Połockiego, bardzo z sta-
rzałego a ponim Arcy-Bisku-
pem; iakoż tak y uczynił: bo
wyprawiawszy przywilej u Kró-
la Zygmunta III. ogłosił go
Nominatem na pierwszey Kon-
gregacyi Zakonney w Nowogród-
ku

Zywota S. Jozafata.
ku, y przywilej mu do rąk od-
dał. Zatrwożył się tą nowiną Jo-
zafat, y padłszy do nóg Metro-
polity płakał y prosił, aby takie-
go ciężaru nie wkładał na nie-
go; lecz Metropolita nie chcąc
odmienić swego przedsięwzię-
cia, iachał do Wilna z innemi
dwoma Biskupami, y tam go po-
święcił Roku 1617. dnia 12.
Listopada w Niedzielę.

Dzień ten był szczęśliwy
dla nowego Pasterza, bo iako w
ten dzień był na Arcy-Biskup-
stwo poświęcony, tak w sześć
lat potym męczeńską palmę, y
koronę otrzymał. Miał już w
ten czas S. Jozafat wieku swe-
go lat 38. a po Professyi Za-
konney lat 14.

Gdy

Zebranie krótkie

Gdy z Wilna do Połocka wyjeżdżał, ubóstwo z całego miasta zebrałszy się, hurmem do Klasztoru S. Trójcy przyszło, iako Oyca y opiekuna swego wyprowadzając opłakiwało.

Gdy przybył do Połocka z wielką czcią od Województwa, Magistratu, y niektórych Senatorów był przyjęty, y na zamek do Cerkwi S. Zofii wprowadzony. Obiawszy Katedrę iako na dobrego Pasterza należało, około trzody sobie zleconey pracować zaczął; znalazł bowiem po większej części Dyecezyą swoją iadem fizmy zarażoną którą za Bożą pomocą we dwu tygodniach oczyścił, że ledwie co odszczepieńców zostało. Nay-
przod

Zywota S. Jozafata

przód reformował duchowieństwo swoje przez Synody Dyecezyalne, które co rok składał; y Osobą Cerkwiewoia Parochyjalną wizytował. Po odbierał Folwarki do Cerkwi należące. a nie słusznie przez niektórych Szlachtę pozaieżdżane. Cerkiew Katedralną starodawną w Połocku porządkiem przyozdobił. w Witepsku, w Orszy, y Mściławiu Katedry do swego Arcybiskupstwa należące restaurował.

Czasu iednego będąc w Folwarku, w Miesiacu Styczniu, gdy mrozy, y śniegi naywiększe panują, zafzedł do bliskiego gaju, gdzie obnażywszy się aż do pasa, frodze ostremi biczował się różgami; na to trefunkiem

Zebranie krótkie
kiem Archi-Diakon iego, imie-
niem Doroteusz, Zakonnik Re-
guly S. Bazylego nadszedł, a
obaczywszy ciało iego frodze
usieczzone y krwią zlane, ulękł
się, y prosił go, aby niebył tak
srogim na siebie, którego zdro-
wie y życie Cerkwi S. tak jest
potrzebne. Ale Mąż Boży ka-
zał mu precz iść, y obowiązał,
aby o tym nikomu niemówił.

W iedno Święto Uroczyście
Msza S. według porządku Arcy-
Biskupiego odprawując, tak się
ostrym łańcuszkiem ścisnął, że
mdlejąc odbolu, ledwie mógł u-
trzymać się na nogach, poza-
kończoney tedy Liturgij przy-
szedłszy do swego mieszkania,
położył się na łóżku, a przy-
zwawszy

Zywota S. Jozafata
zwawszy wyżey pomienionego
Archy-dyakona, kazał mu zdiać
z siebie ten łańcużek, y suro-
wie przykazał, aby nikomu tego
nie wyjawiał.

Włosiennicy, y sukienki
siermiężney nigdy nie składał,
dyscypliny każdego dnia nie
opuścił, łańcuszkiem żelaznym
nakształt ostrog splecionym przed
każdą Mszą Świętą biodra swe
ściskał. O zbogaceniu krew-
nych nigdy nie myślał, prowen-
ta Archi-Episkopskie na ubogie y
sieroty, a część na restauracyą
Cerkwi obracał.

Gdy w dowa iedna o wspo-
możenie onego prosiła, a sza-
sarz na rozkazanie Pana swego
nic dać niechciał, ubóstwem się
zefla-

Zebranie krótkie
zaślaniając z fukał go S. Jozafat y kazawszy dać beczkę mąki do spiżarni zaprowadził, y tam wielki dostatek żywności niewiedząc skąd pokazał, upominając aby uznał, iako Pan Bóg jałmużny zwykł obficie nadgradzać. Podczas Liturgij, albo Mszy Świętey wszystko w Bogu zanurzony, często zachwycony bywał: niemało ich pod przyśięgą wyznawali, że Aniołów iemu do Mszy S. służących widzieli.

Przed wróty Cerkwi Połockiey, Zamkowej, nad któremi był Obraz Panny Najświętszey w nocy na Modlitwie, całe nocy trawił, gdzie z domowey młodzi iego niektórzy ci-
cho

Zywota S. Jozafata
alić w Sobotę unit ieden późno przyшедłszy, Pasterza przestrzega, że na ratuszu stała rada, aby nazajutrz w Niedzielę zabili. Wesołą twarzą przyjął tę nowinę, ale się uchronić, albo się bronić nie chciał, a na Modlitwie gorącej noc onę strawił. Gdy po jutrzni z Cerkwi do domu swego powracał, już ludzi zaiuszonych około Dworu było pełno: ale skoro ie przeżegnał, ucichli, y rozstąpiwszy się Pasterza przepuścili.

Ledwo wszedł na pokòy, wnet po wszystkich Cerkwiach Syzmatyckich na gwałt we dzwony uderzono, a Mąż Boży krzyżem na ziemię padłszy

D2

na

Zebranie krótkie
na pewną się śmierć gotował.
W tym o godzinie iakoby o-
smey, starszyzna pospólstwo
gorzałką po poiwszy gwałtem
wrota, y parkan dworu Archi-
Episkopskiego wyłamali. Cze-
ladź y Archi-Dyakona mor-
dować y zabiać poczeli. Ten
hałas, y wołanie swoich usły-
szawszy Jozafat wstał z Mo-
dlitwy, y z pokoiu na podwo-
rze wyzedł, mówiąc do nich
Oycowsko: *Dziatki, coż wam
czeladka moia winna, że ich za-
biacie? iezeli mnie szukacie otom
jest, y przeżegnał je.* Prze-
straszeni z razu umilkli wszy-
scy, aż dway świeżo przy-
padfzy krzykneli, biy, zabi y
Łacinnika, Papieżnika, a to mó-
wiąc

Zywota S. Jozafata
sem od prawował. Roku 1628.
Stolica Apostolska słysząc o
Cudach co dzie większych,
z syła Komisarzow do Połoc-
ka, gdzie nayprzód Ciało czer-
stwe, tak iako żywe, y nay-
mniey nie naruszone naleziono:
z rany iako świeżey krew y
ropa płynęła, wonią w dziecz-
ną z Ciała wszyscy uczuli, y
z oczu łzy Płynące widziane
były, w trunie na spodniey de-
sce Obraz Świętego Męczen-
nika wyrażony naleziono.
Przyotwarciu grobu wiele cho-
rych uzdrowionemi zostali, fle-
tych niemało przeyrzało.
Babka, przez lat czternaście
skurczoną będąc, do grobu
Męczeńskiego przyniesiona zdro-
D5 w

Zebranie krót: żyw: S. Joz:
wą została, którą inkwizycya
lat kilka trutinował z Try-
bunałem *Congregationis Sacro-*
rum Rituum Ociec S. Urban
VIII. Pasterz powszechny, któ-
ry y sam cudo S. Jozafata nad
sobą doznawfzy R. 1642. wlicz
bę Błogosławionych wpisać y
Uroczyśćć jego, Pacierze, y
Msza o nim naznaczywfzy, ob-
chodzić rozkazał, na cześć,
Bogu, Jedności Świętey Fun-
datorowi, Amen.



